ROLNIK



*Motto:
„Uczcie się wzbogacajcie się — czekajcie.*

Bezpłatny dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego" poświęcony zagadnieniom rolniczym

Nr. 41 | Wąbrzeźno, dnia 18 października 1930 r. | Rok II

Polityka a gospodarstwo.

W ostatnich czasach dużo mówiono i pisano o sprawach gospodarczych. Uwagę społeczeństwa zaabsorbowały objawy przesilenia gospodarczego, tem widoczniejsze, że odczuwano niemal przez wszystkie warstwy i jednostki. Sprawy gospodarcze stały się więc modne. Objawy kryzysu, recesji i depresji gospodarczej spopularyzowały się, a wpływ niskich cen płodów rolniczych na przebieg przesilenia, zdaje się być dla każdego dostatecznie zrozumiały.

Mimo tego powszechnego zainteresowania się sprawami gospodarczemi, bardzo mało osób dokładnie zdaje sobie sprawę z łączności dwóch wielkich zagadnień, jakiemi są: polityka i gospodarstwo. Społeczeństwo polskie do niedawna na pierwszy plan swych zainteresowań i poczynań wysuwało sprawy polityczne. Było to zrozumiałe, jako reakcja na ograniczenie przez zaborców swobody politycznej. Po wskrzeszeniu niepodległego państwa i uzyskaniu wszystkich znanych z teorji swobód politycznych i praw obywatelskich, społeczeństwo polskie utraciło główny cel z oczu — państwo. Partje polityczne, opierając się na wzorach programów przedwojennych, nie umiały tego zainteresowania wśród mas utrzymać. Menerzy partyjni, znajdując w pierwszych latach istnienia Polski współczesnej łatwą drogę do czerpania korzyści osobistych, zaplątali się w sieć obłudnych frazesów i chciwych matactw.

Przewodni cel, jasno wytknięty program polityczny został zagmatwany, natomiast społeczeństwo odczuło, że frazesy polityczne, głoszone przez polityków zawodowych, są sprzeczne z ich czynami. Jednocześnie społeczeństwo rozumieć zaczynało, że nie zagadnienia czysto polityczne, ale sprawy gospodarcze, zagadnienia dobrobytu jednostek i warstw są mu najbardziej bliskie. Rozpolitykowane sejmy coraz mniejszy znajdowały oddźwięk w narodzie. To też odsunięcie krętaczy partyjnych od spraw publicznych i przerzucenie ciężaru działania na sprawy kraju przez rządy pomajowe powitane zostało powszechnem zadowoleniem. Wszechświatowe przesilenie gospodarcze, w którego obrębie działania znalazło się również i Państwo Polskie, dokonało reszty, t. j. zwróciło uwagę najszerszych rzesz obywateli na wagę spraw ekonomicznych.

Dziś wszyscy już rozumieją współzależność polityki i spraw gospodarczych. Jeżeli istnieje naturalny podział pracy w społeczeństwie na pewne grupy społeczne, to obecnie wszystkim tym grupom nie jest obojętne, co pod względem gospodarczym dzieje się w innej grupie, bądź w innych grupach, ani też w społeczeństwie jako całości. Obecnie robotnik docenia wpływ dobrobytu rolnika na płace w przemyśle, rolnik zaś rozumie wpływ dobrobytu robotnika na ceny artykułów rolniczych. Dlatego też społeczeństwo całe z wdzięcznością przyjmuje poczynania rządu, zmierzające do naprawy gospodarczej w tej czy innej grupie społecznej, rozumiejąc, że prowadzi pośrednio do naprawy stosunków gospodarczych całego kraju.

Nie do pomyślenia jest dziś program polityczny, nie uwzględniający spraw gospodarczych. Niedość jest rzucić hasło polityczne, niedość operować frazesem, nic nie mówiącym, trzeba wskazać właściwe środki do urzeczywistnienia tego hasła. Programy polityczne muszą obejmować postulat dobrobytu całego społeczeństwa. Tylko takie programy mogą liczyć na poparcie olbrzymich rzesz wyborców.

Hasło reformy ustroju państwa, rzucone przez obóz Marszałka Piłsudskiego, jest właśnie takiem hasłem realnem. Nosi ono w sobie znamiona rzeczowości, — rzeczowości politycznej i gospodarczej. Obejmuje ono dobro całego społeczeństwa i to nietylko obecnych pokoleń, ale i przyszłych. Celem reformy ustrojowej w Polsce jest takie zorganizowanie machiny państwowej, aby wszystkie jej koła i tryby działały zgodnie, uzupełniając się harmonijnie. Musi być zachowana równowaga między działaniami poszczególnych czynników państwowych z wykluczeniem dotychczasowego nadczynnika poselskiego. Dla rozwoju gospodarczego Rzeczypospolitej takie przeprowadzenie reformy jest nieodzowne. Życie gospodarcze wymaga spokoju, opartego na niewzruszalnym ładzie państwowo-społecznym. Rozkwit zaś życia gospodarczego stanowi o dobrobycie całego społeczeństwa. Dlatego też zagadnienia polityczne muszą obracać się

w granicach realnych potrzeb gospodarczych. Stąd wniosek jasny; — kto pragnie własnego dobrobytu, dobrobytu grupy do której należy, dobrobytu przyszłych pokoleń — dążyć musi do reformy ustroju, a więc konstytucji, to jest do celu, do jakiego dąży Budowniczy Państwa Polskiego Marszałek Piłsudski. azet.

W zjednoczeniu wszystkich rolników dobrobyt i potęga Polski!

Warcholska partja polityczna, skrajnie prawicowa „endecja", zarzuca nam, że **„Chrześcijańskie Stronnictwo Rolnicze** nie posiada samodzielnego planu działania, nie ma na celu dobra swoich członków, lecz idzie na pasku innych polityków i jest narzędziem innej partji.

Jak daleko bezpodstawne i głupie są tego rodzaju brednie, obliczone jedynie na wywołanie fermentu i niezgody wśród olbrzymiej masy organizujących się politycznie i gospodarczo rolników, przekonamy się sami, rozpatrując w prosty i zrozumiały dla nas rolników sposób wszelkie podstawy, jakiemi Chrześcijańscy Rolnicy się kierują.

Przekonaliśmy się, że **Str. Chrz. Rolników** w myśl programu opiera całkowitą działalność swoją na gruncie chrześcijańsko-katolickim, czyli, że obce mu są wszelkie knowania i działania sprzeczne z zasadami naszej wiary św. To jest jeden z najważniejszych punktów programu Stronnictwa, z którym wszyscy zdrowo myślący rolnicy w zupełności się solidaryzują. **Dalej Stronnictwo nasze dąży do zjednoczenia się wszystkich stanów i zawodów, a temsamem współpracowania całego społeczeństwa przy budowie Państwa naszego,** gdyż wszelkie walki klasowe są mu obce, jako takie, że uznawanie przywilejów jednej klasy, poniża temsamem i dyskwalifikuje drugą część obywateli Państwa.

Mieliśmy przywileje i klasy stanowe we wiekach ubiegłych, które należą już do przeszłości, a rozwój kultury i pęd życiowy czasów obecnych nie pozwolą na ponowne wprowadzenie tych przestarzałych metod, do których niestety pewna część obywatelstwa, tym razem miejskiego, jeszcze zawsze roszczy sobie pretensje.

Dalej Str. Chrz. Rolników jako stronnictwo polityczno-gospodarcze, wytęża działalność swoją w kierunku jaknajdalej idącej **obrony interesów całego rolnictwa polskiego,** uważając, że w Państwie naszem jako nawskroś rolniczem, wtenczas dopiero zapanuje ogólny dobrobyt, jeżeli rolnictwo będzie jaknajbardziej zamożne, ponieważ, gdy rolnik nie ma pieniędzy, to wszystko powoli upada. Rząd może dawać miljony na poparcie przemysłu i handlu, lecz wszystko nic nie pomoże, jeżeli rolnik nie będzie silny i zamożny. Gdyż rozwój i potęga Polski jako kraju rolniczego, zależne są w pierwszym rzędzie od silnego i zamożnego rolnictwa, które pieniędzy jeść, lub wywozić zagranicę nie będzie, lecz obróci je bardzo chętnie na powiększenie i ulepszenie swoich budynków gospodarczych, sprawienie maszyn i narzędzi rolniczych, zakupywanie wyrobów przemysłu sukienniczego i t. p. — A przecież wiemy, że rolników mamy miljonowe masy, którzy jako konsumenci tych wyrobów przemysłowych, nieograniczone i nigdy nieskończone zapotrzebowanie takowych zapewniają, jeżeli tylko należyte ku temu warunki nastąpią.

Jakiż więc z tego wniosek wypływa? **Otóż ten, że w Polsce dobrze będzie i przemysłowcowi i kupcowi i rzemieślnikowi i robotnikowi, jeżeli w pierwszym rzędzie rolnik na silnych i mocnych podstawach stanie!**

Jeżeli zaś przemysłowcy i kupcy i robotnicy i urzędnicy pracować będą nad tem, aby podkopać byt rolnictwa, to niechaj wiedzą, że temsamem oni sami sobie pętlicę na szyję zakładają, gdyż w ostatecznym razie rolnik zawsze jeszcze jako tako wytrzyma.

Jednakowoż do takiego stanu rzeczy doprowadzić nie możemy i **dlatego dzisiaj rząd nasz w pierwszym rzędzie całemu rolnictwu naszemu przychylną dłoń pomocy wyciąga.**

Władze naczelne Stronnictwa Chrześcijańskich Rolników zrozumiały te postulaty już kilka lat temu i dlatego w programie swoim mają wypisane hasło: **„współpracy z rządem!"** i od hasła tego ani o krok nie odstępują. Przecież wiemy wszyscy dokładnie, że bez pomocy rządu, a z drugiej strony bez współpracy z tym rządem, rolnictwo żadnych ważniejszych pociągnięć na korzyść swoją przeprowadzić nie może. **Zupełnie wykluczoną rzeczą jest, abyśmy z jednej strony na każdym kroku pracowali przeciwko rządowi, a z drugiej strony starali się o jakieś udogodnienia dla siebie od rządu uzyskać!**

To jest takie jasne, że każdy rolnik powinien się nad tem poważnie zastanowić i w tym kierunku rzecz swoim sąsiadom i znajomym wyjaśnić.

Naturalnie rzecz jasna, że nasze Str. Chrz. Rolników nie rzuciła się całkowicie w objęcia rządu, któremu na wszystkie jego poczynania brawo wykrzykuje! **Nie, Stronnictwo nasze jest zupełnie niezależnem stronnictwem rolniczem** ze swoim programem polityczno - gospodarczym i opierające się na **współpracy z rządem, krytykuje w rzeczowy sposób każde złe pociągnięcie tegoż, starając się o jaknajbardziej rzeczowe i korzystne rozwiązanie wszelkich zagadnień polityczno-gospodarczych i innych Państwa naszego.**

Przecież zrozumiałą rzeczą jest, że obowiązkiem naszym jest popierać rząd na każdym kroku tam, gdzie interes państwowy tego wymaga, obowiązkiem naszym świętym jest współpracować, łączyć się z rządem, który jest przecież naszym polskim rządem, bez względu na to, z jakiej dzielnicy rodacy na czele tego rządu stoją, byle tylko wykazali swoje zdolności do należytego kierowania nawą państwową.

Lecz ten punkt naszego programu „współpracy z rządem" wyzyskują przeciwne partje polityczne i uważają na tej podstawie organizowanie się nasze sparaliżować. Udałoby im się to, gdybyśmy naprawdę byli głupi i naiwni, za jakich oni chcą nas mieć, lecz my rolnicy, znani z tego, że zanim coś rozpoczniemy, głęboko się nad tem zastanowimy, możemy odróżnić ziarno od plewy, ludzi uczciwych i pracowników społecznych od burzycieli i karjerowiczów politycznych.

Umiemy odróżnić tych, którzy dla dobra i wielkości Ojczyzny naszej pracują, od tych, którzy, aby utrącić współrodaków, gotowi są nawet pójść w ślady sławnej Targowicy, łączyć się z tymi, którzy za wrogów naszych pieniądze na zgubę Polski pracują!

Teraz zastanówmy się nad tem, czy **współpraca z naszym polskim rządem** jest rzeczywiście tak wielką zbrodnią, za którą nas przeciwnicy nasi tak potępiają!

Wiemy, że od przeszło czterech lat na czele rządu naszego stoi pośrednio lub bezpośrednio — **człowiek, któremu łącznie z bohaterskim wysiłkiem całego narodu, nietylko orężne zwycięstwo nad bolszewizmem rosyjskim w pierwszych chwilach niepodległości Państwa naszego zawdzięczamy, ale już jego samego zasługą, również nie mniejszą jak zwycięstwo nad bolszewizmem zewnętrznym, jest zwycięstwo nad komunizmem i socjalizmem wewnętrznym.** Bo czemżeż jest ten komunizm i socjalizm wewnątrz kraju naszego, który w pierwszych chwilach niepodległości Ojczyzny naszej chciał swojemi opiekuńczemi skrzydłami cały Naród polski w otchłań bratobójczych walk i skrajnej nędzy wtrącić?

To jest owa żydowsko - masońska międzynarodówka, to są ci Diamandy, Liebermanny i inni tym podobni, którzy za judaszowskie srebrniki, tak hojnie rzucane przez tych, którym Polska solą w oku jest, tę Polskę do zagłady doprowadzić chcieli.

Nasz robotnik polski, za którego poparciem ci Diamandy i Liebermanny na czoło wypłynęli, nie jest żadnym prawdziwym komunistą ani socjalistą, gdyż nasz robotnik żąda jedynie pracy i chleba i gdy byt jego będzie zapewniony, gdy każdy robotnik mieć będzie dostateczne warunki utrzymania, to czciciele międzynarodówki zginą z areny politycznej.

Więc Marszałek Piłsudski przezwyciężył międzynarodówkę w Polsce, odprawił w należyty sposób komunistów, którzy za wrogów pieniąniądze na zgubę Polski pracowali. Odprawił także skrajną prawicę, która znowu w inny sposób dla swoich celów i pożytków, a na niekorzyść reszty społeczeństwa, zaprządz go chciała!

I tak marszałek Piłsudski z jednej strony utrącił wpływy komunistów i innych wywrotowców, którzy Państwo nasze w **„raj" bolszewicki** przekształcić chcieli, z drugiej zaś strony przyciągnął cugle skrajnej prawicy, która naród cały swojemi **„hasłami" i „programami" ujarzmić chciała...**

Czyż pociągnięcia te i ideologja jaką kieruje się Marszałek Piłsudski nie licują z dążnościami naszemi? Czyż my mali i średni rolnicy tu na swoim zgonie spokojnie pracujący, mamy inne cele i inne życzenia, jak te, któremi kieruje się nasz wielki Budowniczy Polski, który ani o włos od tej ideologji swojej nie odstępuje, mimo to, że tem samem zraził sobie ugrupowania polityczne skrajnie lewicowe, jak również skrajnie prawicowe? Rolnicy, po głębokiem zastanowieniu się, prawda rzeczywista musi wyjść na jaw!

I tak widzimy dzisiaj w Marszałku Piłsudskim jedynego człowieka opatrznościowego, który Polskę z otchłani brudnych targów i walk partyjnych i z krawędzi przepaści, ku jasnej i szczęśliwej przyszłości prowadzi. I chyba wszyscy przyznać musimy, że zrząd jego, to rząd silnej ręki, który żelazną miotłą wszelką zgniliznę wymieść potrafi!

Przeżywaliśmy wszyscy czasy rządów przedmajowych i wiemy dokładnie jakiemi „dobrodziejstwami" nas obdarzono. Aby sprawy te chociaż tylko w głównych zarysach przedstawić, zmuszony będę napisać kilka osobnych artykułów. Tu jednakowoż zwrócę uwagę na pieniądz nasz, który jest podstawą i fundamentem bytu całego Państwa i poszczególnych obywateli jego. Rząd wprowadził złotego polskiego, który oparty o zapasy złota i walut obcych, posiadał wartość w stosunku do dolara: 5,20 = 1,00. Otóż w krótkim cazsie rządów przedmajowych złoty nasz stracił tyle na wartości, że za jednego dolara płacono już około 15 zł. i gdyby był Marszałek nie przepędził to obrzydliwe warcholstwo partyjne, to dziś bylibyśmy wszyscy „miljarderami", a w końcu „dziadami".

Dzisiejszy Rząd Marszałka Piłsudskiego nie pyta się o względy ani skrajnej lewicy, ani prawicy idzie prostą drogą do celu, która to droga wydźwignie Państwo z przejściowego chaosu partyjno-politycznego.

Rolnicy! Zastanówmy się sami: Czy w intencji naszej leży, popierać partyjników i rozmaitych warchołów politycznych, których chęć ciągnie do uzyskania z powrotem utraconych pozycyj, aby mogli kosztem Państwa naszego i nas wszystkich swoją rozbijacką i warcholską robotę na nowo - prawiać, czy też życzymy sobie silnego i mocnego rządu, który wszelkim szubrawcom politycznym, pracującym na zgubę Polski za wrogów naszych pieniądze, karki w zarodku strąci?!

Dziś, jak Polska szeroka i wielka, od wschodu do zachodu, od północy do południa, rozlega się jeden potężny głos ludu polskiego: Precz ze szubrawcami i zdrajcami Ojczyzny, precz z warcholstwem przeróżnych partyj politycznych! Chcemy jednej wielkiej i silnej Polski! Chcemy współpracy wszystkich warstw społeczeństwa polskiego dla dobra i potęgi Polski! Jedynie tą drogą ufundujemy ogólny dobrobyt kraju naszego!

Dzisiejszy kryzys gospodarczy jest natury ogólno - światowej. Przetrwamy takowy zwycięsko jedynie przez wspólną pracę i wzajemną pomoc rządu i całego społeczeństwa, — to jest jasne jak słońce, to każdemu własny rozum wskazuje. Dlatego nie ulękniemy się oszczerstw i krętactw partyjników i karjerowiczów opozycyjnych, którzy w rozbiciu i nieporozumieniu szerokich mas rolniczych , swój cel widzą. Nie mogą w obronie naszej zabierać głosu ci, którzy gorzej od hajdamaków ukraińskich i zewnętrznych wrogów, przeciwko naszemu rządowi walczą i z jawnymi wrogami Kościoła naszego się bratają. Bo rzeczywiste ich oblicze na jaw wyszło, mimo to, że w gronie swojem szczycą się mieć takich ks. ks. Boltów i Panasiów...

Rozbicie polskiego jednolitego frontu wyborczego na zagrożonych krańcach Rzeczypospolitej i tak bezwzględny i szkaradny sposób zwalczania rządu i zagadnień państwowych, nasuwa mimowoli myśl, że tu również naszych zewnętrznych wrogów łapy i judaszwoskie srebrniki, poważną rolę odgrywają!

Nie odstraszą nas krzyki opozycji, że współpracujemy z rządem, bo to właśnie jest celem i dążeniem naszem, bo jedynie tą drogą przyczynić się możemy do wielkości i potęgi Ojczyzny naszej, do

gospodarczo silnego i od nikogo niezależnego społeczeństwa polskiego.

My rolnicy, zgrupowani pod sztandarem niezależnego stronnictwa polityczno - gospodarczego Chrześcijańskich Rolników, chcemy i żądamy jaknajdalej idącej współpracy z polskim rządem naszym.

Władysław Klimek,
wiceprezes pow. Str. Chrz. Roln.

Hodujcie drzewa morwowe.

Sadźcie drzewa morwowe! Centralna Doświadczalna Stacja Jedwabnicza w Milanówku przypomina, że miesiąc październik jest najodpowiedniejszym czasem do wysadzania drzewek i sadzonek morwy. Każdy, kto posiada chociażby kawałek ziemi, lub miejsce na ulicy, przed domem — powinien dla swego dobra nie omieszkać wysadzić chociażby kilku tych pożytecznych drzew, bądź krzewów. Dądzą mu one możność prowadzenia corocznie w miesiącu czerwcu hodowli jedwabników, która za jeden miesiąc dodatkowej pracy przyniesie mu przeciętnie 500 zł dochodu.

Drzewo morwowe jest piękne, długowieczne, bardziej odporne na mrozy, niż drzewa owocowe, można je wysadzać jako drzewa pienne, półpienne, niskopienne krzewy i żywopłoty. Rosnąć może przy drogach, na miedzach, nie wymaga urodzajnej gleby, świetnie udaje się na piaskach. Wykorzystajmy tegoroczny październik. Posadźmy morwy. Im wcześniej je posadzimy — tym wcześniej będą nam dawały dochód.

Informacyj, dotyczących sadzenia, wyboru miejsca i drzewek — dostarcza zupełnie bezpłatnie Centralna Doświadczalna Stacja Jedwabników w Milanówku, dokąd należy się zwrócić listownie.

DO PP. PREZESÓW KÓŁEK ROLNICZYCH PTR.

Wobec toczącej się akcji przedwyborczej zwracamy uwagę Panom Prezesom Kółek Rolniczych, że w myśl § 2 statutu PTR. niedopuszczalne jest na zebraniach Kółek omawianie spraw partyjno-politycznych. Nie mogą więc z tego powodu Kółka Rolnicze prowadzić agitacji przedwyborczej dla zwolenników tej lub innej partji politycznej.

Należy także unikać zwoływania zebrań politycznych, natychmiast po zebraniu Kółka Rolniczego w tym samym lokalu, żeby uniknąć nawet pozoru, że władze Kółka wykorzystują organizację gospodarczą dla celów politycznych.

Natomiast jako organizacja społeczna, położyć musimy nacisk na to, że tak, jak jest to zadaniem wszelkich organizacyj polskich i Kółka Rolnicze winny przyłożyć wszelkich sił, by wszyscy uprawnieni do głosowania, mieszkańcy na terenie działalności Kółka, stanęli w dniu wyborów do urny i oddali głos na jedną z list polskich! Należy więc zawczasu poczynić starania, by opieszałych do tego obowiązku patrjotycznego nakłonić, chorym lub kalekom natomiast umożliwić w dzień wyborów dojazd do miejsca głosowania.

Polacy — do urny z głosem na jedną z list polskich, — według własnego uznania — niech to wezwanie spowoduje, że wykażemy całą potęgę polskości Pomorza.

Dyrekcja PTR.

NOTOWANIA GIEŁDY PŁODÓW ROLNICZYCH w POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 16. X 1930 r.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań

Żyto	16,25—17,75
Pszenica	25,00—26,75
Jęczmień św.	19 00 – 21,50
Jęczmień brow.	25,50—27 50
Owies	17,00—19 00
Mąka żytnia 65% z work. stan.	00,00—30,50
Mąka pszenna 65% z work.	45,50—48,50
Otręby żytne	11.00—12,00
Otręby pszenne	13 50—14,50

TARGOWICA MIEJSKA POZNAŃ.

Urzędowe stwierdzenie komisji notowania cen

z dnia 16 X. 1930 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi

Bydło:

B. Stadniki:

a) wytuczone pełnomięsiste	124—130
b) tuczne mięsiste	110—120
c) nietuczne dobrze odżywione	98—100
d) miernie odżywione	— — —

Jałówki i krowy

a) pełnomięś. wytucz krowy najw. wartości rzeźnej	132—146
b) pełnomies. wytucz. krowy mniej dobre młode naj. wart. rzeźnej do lat 7.	116—128
c) starsze wytucz. jałówki i krowy	— —
d) miernie odżywione krowy i jałówki	110—105
e) licho odżywione krowy i jałówki	90—100

Opasy chlewne:

Cielęta

a) najprzedniejsze cielęta tuczne	160—170
b) średnio tuczone cielęta i najprzed. ssaki	140 - 150
c) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	120—130
d) liche ssaki	104—116

ŚWINIE.

b) pełnomiesiste od 120 do 150 kg. żyw. wagi	178—184
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	166—174
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi	156—164
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	146—154
f) maciory i późne kastraty	136—140

Owce

a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	140—154
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżyw. młode owce	120—130
c) miernie odżywione skopy i owce	— — —